Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 139 Kraków, niedziela 22 czerwca 1924 Rocznik XXXIII
Cena numeru 15 groszy
Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Zbrodnia faszystów

Rząd Mussoliniego dba przedewszystkiem o to, aby zagranica nie dowiedziała się szczegółów zamordowania Matteottiego. W tym celu urządzono ostrą cenzurę telegramów, zaś rozmowy telefoniczne są podsłuchiwane przez specjalnych „podsłuchiwaczy" z pośród faszystów. Korespondenci pism zagranicznych bronią się przeciw tej cenzurze w ten sposób, że wysyłają telegramy specjalnymi kurjerami do granicy szwajcarskiej, skąd już bezpiecznie wysyła się je dalej.

Jak wiadomo, zwłok Matteottiego dotąd nie znaleziono. Zagadkę tę tłumaczą w dwojaki sposób: albo mordercy wrzucili zwłoki obciążone kamieniami do jeziora Vico, albo też zwłoki znaleziono i cichaczem je pochowano dla uniknięcia demonstracyjnego pogrzebu. Jeszcze onegdaj sąd prowadzący śledztwo nie uznawał faktu morderstwa, prowadząc śledztwo „o uprowadzenie posła". Dopiero wczoraj sąd oficjalnie ogłosił aresztowanym śledztwo o rozmyślne morderstwo.

Jednem z żądań opozycji jest, aby wobec widocznej zmiany usposobienia w kraju rozpisano nowe wybory i aby rozwiązano milicję faszystowską. Mussolini nie zgadza się na te żądania, ale parlament faktycznie nie funkcjonuje, gdyż opozycja gremjalnie odmówiła udziału w posiedzeniach, zaś większość faszystowska nie śmie sama odgrywać komedji parlamentaryzmu.

We czwartek dokonano w Rzymie sensacyjnego aresztowania. Mianowicie aresztowano sekretarza partji faszystowskiej Marinettiego pod zarzutem, że wypłacił mordercom Matteottiego pieniądze z kasy partyjnej. Aresztowanie to wywołało w Rzymie wielkie wrażenie, gdyż Marinetti znany był jako jedna z głównych figur w faszyźmie i był przyjacielem Mussoliniego, który pod parciem opinji musiał wydać rozkaz aresztowania. W Rzymie krąży pogłoska o aresztowaniu szefa propagandy partji faszystowskiej Freddiego.

Na podstawie znalezionych różnych przedmiotów w kufrze Duminiego, wysnuwa prasa rzymska wniosek, że Matteotti został zamordowany w automobilu. Ponieważ w kufrze tym znaleziono także zupełnie nowe kajdanki, nasuwa się przypuszczenie, że początkowo istniał tylko zamiar usunięcia Matteottiego na pewien czas. Volpi zeznał, że zwłoki Matteottiego pochowano w oddaleniu 100 kroków od miejsca, w którem automobil się zatrzymał nad brzegiem jeziora Vico. Według tych wskazówek zarządzono poszukiwania.

Organizacja „Arditi del popolo" w Medjolanie została rozwiązana. W Medjolanie aresztowano młodego Węgra, którego nazwiska jeszcze nie ustalono, podającego się za Ottona Cirscela, lub Pawła Laszlo, względnie za Iwana Krawinpolskiego, któremu uczestnicy zamachu już od dłuższego czasu polecili nadzór nad Matteottim i jego mieszkaniem.

Były podsekretarz stanu w min. spraw wewnętrznych Finzi przesłał list dziennikom, w którym stwierdza, że Rossi nigdy nie kierował sam referatem prasowym prezydjum Rady ministrów, gdyż referat ten podlegał bezpośrednio Mussoliniemu. Nie współdziałał on w wydaniu dekretu o koncesje na domy gry, albowiem ułożył go sam Mussolini z generałem De Bono. „Tribuna" zauważa w tej sprawie, że projekt dekretu ułożony przez Finziego dawał jeszcze większą możliwość do nadużyć, niż wspomniany dekret, toteż Rada ministrów go odrzuciła. Finzi w wywiadzie z korespondentem „Petit Parisien" powiedział, że w niedługim czasie nastąpią we Włoszech doniosłe wypadki, o których na razie ze względów patrjotycznych musi milczeć. Komisja wykonawcza stronnictw większości, na której żądanie nastąpiło ustąpienie Finziego, odrzuciła ze względów formalnych jego prośbę o skonkretyzowanie zarzutów, podnoszonych przeciw niemu.

W procesie przeciw mordercom Matteottiego partja socjalistyczna wystąpi jako strona poszkodowana obok wdowy. Następcą Matteottiego na stanowisku sekretarza partji wyznaczony został pos. Luigi Basco.

—o—

PRÓBY ZACIEMNIENIA

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Neapolu. „Matino" zamieszcza niepodpisany list do redakcji, w którym autor donosi, że zwłoki Matteottiego **zostały zakopane w oddaleniu trzech kilometrów od miasteczka Monte Rotondo** w pobliżu głównego gościńca w dole głębokości 5 metrów. List wymienia nazwiska **pięciu morderców**, wśród tych Duminiego i Filipellego, natomiast nie wymienia Volpiego ani Putato, którzy dotychczas uchodzili za współwinnych. Poza tymi nazwiskami list twierdzi, że było jeszcze **trzech innych morderców** w osobach faszystów w Genui, Turynie, i Walony. Autor listu zapowiada, że wymieni nazwiska inicjatorów mordu, skoro zwłoki będą odszukane. Poszukiwania policji na miejscu wskazanem przez list nie dały rezultatu.

Obecnie okazuje się, że Mussolini zaraz po nadejściu wiadomości o zamordowaniu Matteottiego był na audjencji u króla i zaofiarował swą dymisję. Król wyraził życzenie, aby Mussolini dalej prowadził agendy i przeprowadził jedynie **rekonstrukcję swego gabinetu**. „Corriere d'Italia" donosi, że ustąpienie Mussoliniego wywołałoby **wojnę domową** między socjalistami a faszystami.

DALSZE ARESZTOWANIA

Rzym. (PAT). Na polecenie władzy sądowej aresztowała policja **byłego członka dyrektorjatu partji faszystowskiej**, Giovanniego Marinellego pod zarzutem namowy do pozbawienia wolności osobistej posła Matteottiego. „Wobec wpływowego stanowiska Marinellego, który jest **administracyjnym dyrektorem stronnictwa faszystów**, zwróciło już w piątek uwagę, że na posiedzenie dyrektorjatu, na którem miał nastąpić doroczny wybór władz dyrektorjatu, Mussolini nie zaprosił Marinelego. Marinelli został aresztowany, ponieważ dostarczył pieniędzy pomocnikowi Duminiego Thierschwaldowi na podróż do Rzymu. Thierschwald został aresztowany. — Thierswald zeznaje, że **ostrzegł Matteottiego o planowanym zamachu.** W dniu, w którym porwano Matteottiego, był Thierschwald wezwany, aby przybył do hotelu o godzinie 16'30. Gdy tam przybył, inni, którzy mieli się tam znajdować, już odeszli i powrócili dopiero o godzinie 22'30 i oświadczyli, że **wszystko dobrze poszło.** Thierchwald wysłał między innemi kilka ważnych dokumentów do Gracu, adresując je na poste restante. Nazwiska adresata nie chce on wymienić. Thierschwald sądzi, że Matteotti jeszcze żyje i znajduje się w pewnej willi koło Fiuggi. Willi tej policja nie zdołała odszukać.

UCIECZKA WINOWAJCY

Rzym (PAT). Były szef prasowy Rossi jak się zdaje, uciekł do Francji przez St. Bernard. Według innej wersji widziano go w Neapolu. „Corriere Italiano" zawiadamiając, że **przestaje wychodzić, podaje jako powód reorganizację finansową** wydawnictwa.

BEZPOŚREDNI UCZESTNIK MORDU

Berlin. (PAT). Wedle doniesienia „Vorwätsu" z Rzymu, aresztowany tam został austrjacki obywatel Otto Kirzel, który podobnie jak Thierschwald otrzymał od Duminiego polecenie śledzenia Matteottiego. Kirzel jest podejrzany **o bezpośredni udział w morderstwie. Żona jego miała zeznać, że uczestniczył on w porwaniu Matteottiego.**

POGŁOSKI O UKRYCIU ZWŁOK PRZEZ POLICJĘ

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Rzymu: Kilka dzienników ogłasza pogłoskę, jakoby zwłoki Matteottiego **znaleziono jeszcze w piątek w lesie Vico. Zwłoki wedle pogłoski po powtórzchownem rozpoznaniu ich przez policję, bez udziału władz sądowych, miały być pochowane na cmentarzu. Potwierdzenia tych pogłosek niema.**

NAOCZNY ŚWIADEK PORWANIA

Rzym. (AW). Socjalistyczni posłowie Turatti i Treves, znaleźli jednego naocznego świadka niejakiego Amerigo Maccagni, który był przy uprowadzeniu Matteottiego. — Widział on, jak do Matteottiego, który przechadzał się nad Tybrem zbliżyła się grupka ludzi, którą nadjechała automobilem. Trzech napastników zaatakowało Matteottiego pięściami i starało się wciągnąć go do samochodu. Matteotti krzyczał i bronił się gwałtownie, jednak dwaj dalsi napastnicy zmusili go wejść do samochodu. — Jeden z bandytów grał ustawicznie na syrenie, aby stłumić krzyki ofiary. Trzech bandytów odjechało z Matteottim, dwóch zbiegło piechotą.

STRAJKI I DEMONSTRACJE

Rzym. (AW). **Mnóstwo robotników zaprzestało tutaj pracy** na znak protestu przeciwko zamordowaniu Matteottiego. Na wybrzeżu Tybru, dokąd uprowadzono posła, mają miejsce ciągłe demonstracje. **Ruch strajkowy rozszerza się.** Kolejarze demonstrują oporem biernym, pociągi kolejowe ciągle się spaźniają. Policja przeprowadza liczne aresztowania wśród robotników, którzy agitują za proklamowaniem **strajku generalnego.** W Neapolu większa część robotników **już strajkuje**, zaś robotnicy w Bolonji, Palermo, Messynie i Reggio domagają się proklamowania strajku. Wskutek strajku **ruch portowy w Genui ustał całkowicie.** Dnia 29 bm. odbędzie się zgromadzenie wszystkich posłów opozycyjnych, celem uczczenia pamięci Matteottiego i porozumienia się co do dalszego postępowania.

Polityka gabinetu Herriota

Deklaracja rządu Herriota, złożona w Izbie deputowanych i w senacie, różniła się tonem od zwykłych deklaracyj, będących w gruncie rzeczy zbiorem frazesów nieobowiązujących do ścisłego wykonania. Szczególnie w Izbie francuskiej, w której po wyborach z reguły następują przesunięcia w ugrupowaniach poselskich, deklaracja taka w najlepszym razie zakreśla ogólną linję polityczną, od której prowadzi tyle ścieżek w prawo i lewo, że często — szczególnie u schyłku kadencji — zaciera się główny kierunek. Przecież gabinet Poincarego był także gabinetem większości republikańskiej, która słusznie czułaby się obrażoną, gdyby jej odmówiono przymiotnika „demokratyczna", a jednak za rządów tego właśnie gabinetu nacjonalizm i militaryzm święciły prawdziwe orgje, napełniając niepokojem całą Europę. doprowadzając ją niejednokrotnie do bezpośredniego niebezpieczeństwa wybuchu wojny, a w każdym razie do rozluźnienia więzów zadzierżgniętych w latach wielkiej wojny.

Czem różni się deklaracja Herriota od zwykłych deklaracyj rządowych? Różnica leży nietyle w treści, ile w duchu, jakim ta deklaracja jest przejęta. Nikt nie przypuszczał, że Francja po zmianie większości parlamentarnej i rządu zrzeknie się swych praw płynących z traktatu wersalskiego; nie przypuszczano, by rząd Herriota raptownie zmienił politykę Poincarego choćby z tego powodu, że we Francji jak wszędzie ciągłość linji politycznej bez względu na prowadzące ją osoby musi być utrzymaną, nikt nie sądził, że np. Herriot zaraz po objęciu rządów wycofa się z zagłębia Ruhry i zwolni Niemcy od obowiązku dostaw w naturze. Wiedziano tylko, sądząc z przeszłości i z ostatnich wystąpień Herriota, że będzie on, broniąc wedle swego obowiązku interesów i praw swego kraju, postępował sprawiedliwie wobec przeciwnika, który takiego traktowania ze strony jego poprzedników nie doznał.

Herriot. co jest głównym rysem jego deklaracji, podniósł konieczność poparcia demokracji niemieckiej w jej walce z reakcją. Ten punkt jest najważniejszy i daje dobre widoki na przyszłość. Wiadomo, że w Niemczech walka między demokracją a reakcją stanowi główne tło polityki zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej; że podczas gdy demokracja usiłuje — z zastrzeżeniem granic możliwości — dotrzymać przyjętych zobowiązań, to reakcja opiera się temu i dąży jawnie do zaostrzenia konfliktu. To też najsłabszą stroną tej demokracji był fakt, że obok walki z przeciwnikiem wewnętrznym musiała też walczyć z przeszkodami robionymi jej z zewnątrz: z polityką francuską będącą świadomie czy nieświadomie pomocą dla polityki reakcji niemieckiej. Jako konkretny przykład może służyć sprawa okupacji zagłębia Ruhry, która nastąpiła, mimo że rząd kanclerza Wirtha, jeden z najbardziej demokratycznych, jaki porewolucyjne Niemcy miały, starał się rzetelnie o porozumienie z Francją, mając w swem gronie polityka tak ugodowego, jakim był zamordowany przez reakcję Rathenau.

Deklaracja Herriota, jak zaznaczyliśmy, odznacza się duchem wybitnie pokojowym także z tego względu, że przywiązuje wielkie nadzieje do Ligi narodów, do której otwiera przystęp i Niemcom. Pod tym względem Herriot idzie w ślady Mac Donalda i niezawodnie nastąpić mający w tych dniach zjazd tych dwóch mężów stanu przyczyni się do wyjaśnienia wielu spornych kwestyj, których wyjaśnienia poprzednik Herriota nie chciał,

Trzeba też wiedzieć, że Herriot, kreśląc swój program polityki wewnętrznej i zewnętrznej, musiał się liczyć z siłami, na których w wykonaniu swego programu może się oprzeć. Nie jest we Francji, nawet przy istnieniu niewielkiej większości lewicowej, rzeczą łatwą przeprowadzić zniesienie ambasady przy Watykanie, którą Poincare przywrócił wbrew ustawie o rozdziale kościoła od państwa; nie jest łatwą rzeczą przeprowadzić ustawodawstwo społeczne: ośmiogodzinny czas pracy i prawo koalicji dla funkcjonarjuszy państwowych wobec potężnej kliki przemysłowców, która żyła i bogaciła się z niewykonywanych a przez państwo płaconych robót w prowincjach zniszczonych; nie jest rzeczą łatwą przeprowadzić zniżenia czasu służby wojskowej i zmniejszenia armji wobec rządu nacjonalistycznego, którego największą siłą jest pobudzanie instynktów militaryzmu. A jednak Herriot wszystkie te rzeczy przyjął do swego programu, a jego osoba jest gwarancją, że nie pozostaną one tylko — przyrzeczeniami.

Sytuacja gabinetu Herriota, jak już okazał wybór prezydenta rzeczypospolitej, nie jest tak świetną, jak po pierwszych wrażeniach po wyborach z 11 maja się wydawało. Pobity w wyborach blok narodowy nie daje za wygraną i znajduje poparcie swych planów w starej rywalizacji między Izbą deputowanych a senatem. Tak jak senat, głosując na Doumerguea, złamał solidarność lewicy dlatego tylko, aby jego prezydent zwyciężył prezydenta Izby, to obecnie przez wybór następcy Doumerguea ponownie dowiódł, że na jego lewicowość nie można liczyć. We czwartek wybór prezydenta senatu przyniósł zwycięstwo kandydatowi prawicy de Selvesowi, który wybrany został 151 głosami przeciw kandydatowi lewicy Bienvenu Martin, na którego padło 134 głosy. Ten swój sukces prawica zawdzięcza oportunizmowi lewicy senackiej, która zrażona jest zbytnim — jej zdaniem — radykalizmem Herriota i chciała zademonstrować przeciw wpływowi, jaki socjaliści, nie biorąc w rządzie udziału, przecież na rząd wywierają.

Senat wprawdzie niema wielkiego wpływu na politykę rządu, gdyż rząd uważa się za zawisłego wyłącznie od uchwał Izby posłów. Trudno jednak rządzić, nie będąc pewnym drugiej Izby, szczególniej jeżeli w niej zasiada człowiek tak ambitny i taki gracz polityczny jak Poincare, który wcale nie uważa swej karjery za ukończoną. Mimo wszystko można mieć nadzieję, że Herriot nietylko się utrzyma, ale i program swój stopniowo zrealizuje. Z chwilą, gdy przyjdzie do porozuminia z Anglją, demokracja francuska będzie miała moralne oparcie o demokrację angielską, a te dwie demokracje, działające w porozumieniu, gwarantują Europie powrót do normalnych stosunków.

Jest to tembardziej możliwe, ileże Herriot w przeciwieństwie do Poincarego stanął bez zastrzeżeń na gruncie orzeczenia komisji rzeczoznawców jako jedynie zdolnego narzędzia do rozwikłania sprawy reparacyjnej. Ponieważ rząd niemiecki stanął na temsamem stanowisku i uzyskał dla niego poparcie większości parlamentu, realizacja tego orzeczenia ma wszelkie widoki powodzenia. A to właśnie jest grunt, na którym mają spotkać się wszyscy, dla których przywrócenie normalnych stosunków jest pierwszym warunkiem uspokojenia całego świata.

* * *

UCHWALENIE ZAUFANIA DLA RZĄDU HERRIOTA

Paryż (PAT). Po przemówieniu Herriota deputowany Le Troqueur przypomniał kolejne uchybienia i uchylania się Niemiec od zobowiązań, oraz systematyczne odmowne stanowisko Rzeszy w sprawie odszkodowań. Dyskusja na tem została przerwana. Następnie Painleve odczytał porządek dzienny radykałów i socjalistów w sprawie wyrażenia zaufania, iż rząd zrealizuje politykę, której kierunek wytknięty został dnia 11 maja w głosowaniu powszechnem. Herriot zgodził się na postawienie kwestji zaufania. Przy obliczeniu głosów nastąpiła gwałtowna wymiana słów między socjalistami a komunistami, przyczem doszło **do starć.** Po skończeniu głosowania nad wotum zaufania Izba przyjęła głosami lewicy przeciwko głosom prawicy wniosek socjalistyczny, który głosi, że **parlament francuski boleśnie dotknięty jest porwaniem Matteottiego.**

Paryż (PAT). Izba deputowanych **uchwaliła wotum zaufania dla rządu** 313 głosami przeciwko 234.

Konferencja z p. premjerem Grabskim w sprawie bezrobocia

We środę udała się do premjera p. Grabskiego delegacja w celu przedstawienia postulatów robotniczych w sprawie bezrobocia. W skład delegacji wchodzili: z ramienia CKW PPS tow. **Diamand i Ziemięcki**, z ramienia ZPPS tow. **Barlicki i Moraczewski**, z ramienia Komisji Centralnej Związk. zaw. tow. **Adamek, Szczerkowski, Topinek i Żuławski.**

Towarzysze nasi przedstawili rozpaczliwy stan w poszczególnych gałęziach pracy i w poszczególnych miejscowościach. **Coraz więcej fabryk się zamyka**, masy robotnicze, pozbawione środków do życia, ogarnia rozpacz. **Cały prawie przemysł metalowy stoi.** W przemyśle włókienniczym pozamykano oddawna mniejsze fabryki, w większych praca trwa najwyżej 2—3 dni w tygodniu. Obecnie zamyka się i większe fabryki, jak widzewską, manufakturę, Kindlera w Pabjanicach i t. d. Widzewska manufaktura uzależnia uruchomienie fabryki od spełnienia żądań takich, jak wydalenie z fabryki delegatów, co oczywiście robotnicy odrzucają z oburzeniem. Właściciele kopalń nie zawahali się znowu **wymówić umowy z robotnikami i zapowiedzieć obniżkę płac**, aczkolwiek świeżo taka obniżka została dokonana. Pomoc, organizowana przez samorządy, jest wysoce niewystarczająca. Brak jej w tak wielkich ośrodkach, jak Łódź. W innych formy jej nie odpowiadają potrzebom. Robotnicy niektórych zawodów, naprzykład metalowcy ,zupełnie się nie nadają do robót, organizowanych przez samorządy. Konieczną jest rzeczą, ażeby rząd przedewszystkiem zapobiegł zamykaniu fabryk i dopomagał do uruchomienia zatrzymanych. Jako jeden ze sposobów wskazywali delegaci zamówienia rządowe, naprzykład kolejowe w przemyśle metalowym i wojskowe we włókienniczym. Wysuwano również projekt objęcia przez rząd w zarząd przymusowy pewnych nieczynnych zakładów przemysłowych.

Palącą rzeczą jest **doraźna pomoc dla bezrobotnych**, przytem konieczne jest wydawanie zasiłków, nie czekając na uchwalenie ustawy. Akcję tę winien ująć w swoje ręce rząd, nie polegając wyłącznie na samorządach, lecz pociągając do współpracy Związki zawodowe. Co do techniki tej akcji ministerstwo pracy winno odbyć w dniach najbliższych konferencję z przedstawicielami Związków zawodowych i posłami robotniczymi.

Prezydent Grabski oświadczył, iż rząd czuwa (?) nad sprawą bezrobocia i gdy tylko sygnalizują mu, iż przybiera ono większe rozmiary, to za pośrednictwem miejscowej administracji okazuje pomoc, udzielając na ten cel pożyczki lub subwencji samorządom lub też, jak na Górnym Śląsku, prowadząc akcję bezpośrednio na podstawie obowiązującej tam ustawy. Odpowiednie dyrektywy zostały dane województwu kieleckiemu. Wobec zakomunikowanych faktów rząd zajmie się również województwem łódzkiem. Fundusze na pomoc dla bezrobotnych rząd już przenaczył, a jeśli zajdzie potrzeba, **gotów je podwyższyć.** Myśl zwołania konferencji w ministerstwie pracy p. Grabski uważa za słuszną, natomiast odrzuca projekty brania pod zarząd przymusowy zakładów przemysłowych. Dla wielu właścicieli fabryk byłoby to dogodne, ale rząd w obecnych warunkach gospodarczych nie może na to wykładać pieniędzy. Zamówienia rząd będzie dawał, ale musi je ograniczać ze względu na sanację skarbu.

UWAGI

—o—

PAT wobec zbrodni faszystowskiej

W dziwny sposób PAT spełnia swój obowiązek bezstronnego podawania informacji o zajściach we Włoszech w związku z zamordowaniem Matteottiego. PAT, który zapewne utrzymuje stosunki z włoską urzędową — a więc będącą w rękach faszystów — agencją Stefaniego, puszcza w świat tylko te wiadomości, które faszyści uznają, dla siebie za dogodne. Np. PAT wcale nie podał, dlaczego Matteotti został zamordowany i dopiero z prywatnych depesz pism wiedeńskich dowiadujemy się, że morderstwo miało na celu usunięcie człowieka, który wiedział, jakie nieczyste interesa robili faszyści ze znanym amerykańskim aferzystą naftowym Sinclairem a także ze znaną szulernią w Monte Carlo. Dalej PAT nie podał — bo agencja Stefaniego to zataiła — że sprawca mordu Dumini powiedział: Mam na sumieniu 11 do 12 mordów. Jestem całkowicie w mocy tych, dla których pracowałem. Miałem do wyboru albo głód albo śmierć". To przyznanie wskazuje jasno, że mord został dokonany z polecenia faszystów przez Duminiego, którego zwykle do takiej roboty używano. Dalej nie doniósł PAT, że na ulicy w Rzymie, z której Matteotti został porwany, codziennie ludzie składają kwiaty a policja je usuwa, aby zatrzeć ślady nieprzyjemnej dla niej demonstracji. Wreszcie PAT zapewnia, że we Włoszech panuje spokój, że proklamowane częściowe strajki nie udają się, a tymczasem skądinąd donoszą, że Mussolini ściąga z całego kraju do Rzymu milicję faszystowską pod pozorem utworzenia szpaleru na powitanie przybywającego do Rzymu księcia abisyńskiego.

W jakim celu PAT tak gorliwie osłania faszystów?

—ooo—

Krwawe zajścia listopadowe przed sądem w Tarnowie

Wszyscy towarzysze uwolnieni od winy i kary

Tarnów, 16 czerwca.

Główna sprawa karna na tle zajść listopadowych dobiegła wreszcie końca. Towarzysz Jakób Łachecki, który 6 tygodni pozostawał w aresztach śledczych pod zarzutem „zbrodni stanu" i „zbrodni wywołania wojny domowej". odpowiadał dnia 14 bm. przed Trybunałem Orzekającym. Akt oskarżenia zarzucał mu popełnienie zbrodni przez namawianie żołnierzy do niesposłuszeństwa w czasie zajść listopadowych, ponadto popełnienie zbrodni gwałtu publicznego przez wymuszenie na Dębskim porzucenia służby w czasie kolejowego strajku w lipcu 1923, a wreszcie zakłócenie spokoju publicznego przez pochwalenie pobicia łamistrajków Józefa Skorupy i Nakonecznego, dokonanego przez kolejarza Grzegorza Kasprzyka. Równocześnie z nim odpowiadał przed sądem Adam Czarnik, również za zakłócenie spokoju publicznego, wśród tych samych warunków, przez przemówienie na zgromadzeniu publicznem w Domu robotniczym, a wreszcie Grzegorz Kasprzyk i Juljan Bogusz odpowiadali za zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszanie na łamistrajkach Skorupie i Nakonecznym porzucenia roboty w warsztatach kolejowych w czasie strajku.

Znaczenie tej głównej rozprawy listopadowej polega na tem, że przy rozprawie tej zostało stwierdzonem, co było właściwie powodem głośnych w państwie zajść listopadowych w Tarnowie.

Doniesienie policyjne i śledztwo sądowe toczyło się, jak wyżej zaznaczono, pod zarzutem zbrodni stanu i wywołania wojny domowej. Wedle aktu obwinienia tow. Łachecki miał zamiar wywołania buntu wojskowego, a tem samem wojny domowej. Tem się tłómaczy, że starania partji o uchylenie aresztu śledczego były bezskuteczne i że tak Izba radnych w Tarnowie, jako też Sąd apelacyjny w Krakowie odmownie załatwiły prośbę o uchylenie aresztu śledczego nawet za kaucją, motywując uchwałę swą tem, że tow. Łachecki jest obwiniony o zbrodnię, zagrożoną w ustawie karą śmierci. W świetle dowodów, naprowadzonych przy rozprawie, okazało się w całej jaskrawości, kto zawinił w Tarnowie tych kart smutnych i krwawych zajść listopadowych, jak również okazało się, że robotnicy zorganizowani, a w szczególności strajkujący kolejarze w najmniejszej mierze nie odpowiadają za to, że w Tarnowie strzelano do bezbronnych ludzi, wracających ze zgromadzenia publicznego, przez władze wyraźnie zezwolonego, ze zgromadzenia, na którem miano likwidować w zupełności strajk powszechny.

Oskarżenie opierało się na fakcie, że tow. Łachecki w dniu 5 listopada 1923, przed starostwem w Tarnowie wyszedł z tłumu ku wojsku i przemówił do wojska, zdjąwszy kapelusz i kłaniając się, w ten sposób: „Bracia żołnierze! Pomóżcie nam, my chcemy ładu, porządku i spokoju!"

Z tego przemówienia wywiadowca policyjny Obrzut wysnuł wniosek i zrobił doniesienie, że przemówienie to miało na celu zbuntowanie wojska, które stosownie do intencji oskarżonego miało przejść na stronę robotników.

Obrzut, słuchany jako świadek, obstawał przy swojem twierdzeniu, podając, że wojsko, które już poprzednio się mieszało, prawdopodobnie pod wpływem przemówienia jeszcze bardziej się mieszało. W tym kierunku powoływał się na świadka, którego nazwiska nie chciał pierwotnie wymienić, gdyż tenże pracuje w warsztatach kolejowych, a jest równocześnie konfidentem policji i krewnym Obrzuta. Na żądanie sądu wymienił nazwisko robotnika warsztatowego, Stanisława Smalca. Sąd świadka tego postanowił natychmiast wezwać, celem przesłuchania. Prokuratorja z przemówienia oskarżonego wysnuwała wnioski, że intencją oskarżonego było, aby żołnierze odmówili posłuszeństwa i przeszli na stronę robotników, ewentaulnie, aby żołnierze zostali rozbrojeni.

Jako świadek obciążający zeznawał dalej por. Holik. Potwierdził on treść przemówienia tow. Łacheckiego, a co do znaczenia tego przemówienia, że przemówienie tow. Łacheckiego było wygłoszone w formie prośby i wedle jego rozumienia miało na celu przepuszczenie ludzi przez kordon w stronę ul. Krakowskiej i że przemówienie tow. Łacheckiego nie wywarło na wojsku żadnego ujemnego wpływu.

Na tem polegała zbrodnicza działalność tow. Łacheckiego w czasie, gdy tłum wołał: „Niech żyje armja! niech żyje Piłsudski!"

Opierając się na tych dowodach, obrona wskazywała na właściwe powody znanych zajść listopadowych, wskazywała, gdzie źródło nieszczęścia, jakiego świadkami byliśmy w Tarnowie, w Krakowie i w Borysławiu. Gdyby nie fatalny zakaz zgromadzeń i jeszcze fatalniejsze wykonanie owego niesłychanego w demokratycznem państwie zakazu zgromadzeń, które przecież są jedynym możliwym terenem omówienia i zażegnania sprawy strajkowej, nie byłoby przyszło do owych zajść tragicznych.

W owym czasie zupełnie spokojnie, bez przeszkód ze strony władzy i bez konfliktu ze siłą zbrojną odbywały się tłumne zgromadzenia w Łodzi, Warszawie, Lwowie i t. d. Jedynie w tych miastach województwa krakowskiego, gdzie nieopatrzny pomysł terorystyczny w formie zakazów zgromadzeniowych miał być ślepo wykonany, przyszło do nieszczęścia bez winy zorganizowanych robotników, mówimy bez winy, bo jeśli w Tarnowie tow. Łachecki miał jedynie tę prośbę, aby tłum robotników przepuścić ulicą, to ta prośba nietylko była skromną, jak na owe czasy, lecz co więcej praktyczną i znaną każdemu urzędnikowi politycznemu, obeznanemu ze sprawami strajkowemi.

Celową w tej sytuacji interwencję tow. Łacheckiego należało w interesie publicznym poprzeć. To się jednak nie stało i dlatego przyszło i przyjść musiało do konfliktu, dla nikogo niepożądanego. Na tym punkcie robotnicy zorganizowani, a w szczególności klasa wypróbowana i zasłużona dla państwa, organizacja kolejarzy, ma czyste sumienie. W świetle dowodów na publicznej rozprawie nie mogło ujść niczyjej uwagi, że zorganizowani towarzysze kolejarze na tym punkcie wykazali ogromne zrozumienie sytuacji i pełnej odpowiedzialności. Charakterystycznem było, że wywiadowca policyjny Obrzut, który z obowiązku swego jako wywiadowca był sugestjonowany swym urzędem, z całą otwartością zeznał, że zna tow. Łacheckiego bardzo dobrze od 3 lat z jego działalności publicznej, że na zgromadzeniach wpływał na masy robotnicze uspokajająco, a nie drażniąco, że zawsze wzywał do spokoju.

Gdy wreszcie świadkowie zeznali, że tow. Łachecki był członkiem Komitetu Obrony Państwa, nie było nikogo na sali sądowej, ktoby nie przypomniał sobie, ile zasług miał Związek pracowników kolejowych względem Państwa Polskiego w czasie przewrotu politycznego i inwazji bolszewickiej. W ten sposób mimo woli uwydatniono przy rozprawie całą działalność Organizacji Pracowników kolejowych w ogólności i bardzo ruchliwą i intenzywną działalność polityczną tow. Łacheckiego w szczególności. A więc nie dowody winy, ale zasłużone dowody uznania dla swej wydatnej pracy otrzymał tow. Łachecki przy rozprawie.

W tych warunkach dla braku jakiejkolwiek winy został oskarżony uwolniony od zarzuconego mu czynu. Również uwolniony został od dalszych zarzutów, albowiem świadek Dębski, Wardzała, Nowacki, Kędziałka, Oczko i inni zeznali, że oskarżony ograniczył się jedynie do ostrzeżenia przyjacielskiego, że w razie, gdyby wywierał Dębski presję na pracowników kolejowych, gotowi go rozgoryczeni pobić, zgoła zaś tow. Łachecki w ostrzeżeniu tem nie używał pogróżek.

Wreszcie sąd rozpatrywał zarzut pobicia łamistrajków Surowca i Nakonecznego przez Kasprzyka i Bugusza w czasie strajku lipcowego 1923 r. i fakt pochwalania tego czynu. Przy przeprowadzeniu dowodów charakterystycznem było, iż nikt nie pałał taką nienawiścią do zorganizowanych kolejarzy, jak łamistrajki Skorupa i Nakoneczny, którzy pracując częściowo na roli a częściowo zarabiając w handlu, chcieli w czasie strajku maskować łamistrajków. Zeznali oni, że w czasie pobicia ich byli tak zdenerwowani, tak zgłupieli, jak się wyraził świadek Skorupa, że trudno im było wśród tłumu rozpoznać dokładnie sprawców pobicia. Robotnicy, bijąc ich, wołali: „Masz za to, że nam odbierasz chleb". Między bijącymi mieli być dwaj robotnicy, podobni do Kasprzyka i Bogusza.

Świadek Obrzut, tajny ajent, zeznał, że na zgromadzeniu publicznem tow. Łachecki mówił o potrzebie interwencji w prokuraturze, celem wypuszczenia na wolność oskarżonego Kasprzyka, że nie należy brać Kasprzykowi za złe, iż nazwał czyn Kasprzyka szlachetnym porywem, że wcale nie mówił o tem, żeby Kasprzyk pobił Skorupę i żeby czyn ten pochwalał. Co do tow. Czarnika świadek Obrzut wykluczył, by oskarżony pochwalał pobicie Skorupy przez Kasprzyka, natomiast wywiadowca Wachowski zeznał, że nie pamięta w jakich słowach pochwalał oskarżony pobicie Skorupy przez Kasprzyka. Za chwilę zaczął szeroko opowiadać, jakiemi słowami oskarżony rzekomo pochwalał ten czyn, ale wnet sprostował swe zeznania w tym kierunku, że o pobiciu Skorupy słyszał później, t. j. już po zgromadzeniu.

Na tej zasadzie, po całodziennej rozprawie, która trwała od godziny 9 rano do godziny 9 wieczorem, wobec bardzo licznej publiczności, z różnych sfer, Trybunał wydał wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych od wszelkiej winy i kary.

Przewodniczył na rozprawie bardzo objektywnie sso. Pilarski, wotowali sso. Korytowski i sso. Nowak, oskarżał prokurator Dr. Miller. Bronili tow. Łacheckiego i Czarnika tow. Dr. Rosenzweig z Krakowa i tow. Dr. Simche, zaś tow. Kasprzyka i Bogusza Dr. Zaremba.

Proces ten jest koroną wszystkich procesów o zajścia listopadowe, a zarazem i likwidacją i zakończeniem. Wynik procesu jest pełną satysfakcją i wyrazem uznania przez czynnik sprawiedliwości, jakim jest sąd, dla robotników tarnowskich. Przyniósł on dużą ulgę i odetchnienie dla klasy pracującej po wielu miesiącach denerwującego wyczekiwania i jest oczyszczeniem panującej w mieście atmosfery i zwycięskiem odparciem zarzutów, skierowanych przeciw klasie pracującej przez tutejszą reakcję.

Wobec sądowego stwierdzenia stanu rzeczy nie wolno dzisiaj uchylić się nam od pytania, kiedy wreszcie zasiędą jako oskarżeni b. minister Kiernik, b. wojewoda Gałecki i wreszcie urzędujący jeszcze w Tarnowie starosta Żułkiewicz!

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu złożył ślubowanie poselskie p. Leśniewski, który wszedł na miejsce mianowanego wojewodą pomorskim p. Wachowiaka. P. Leśniewski należy do lewicy NPR.

Z porządku dziennego przystąpiono do dyskusji nad ustawą **o ochronie** drobnych dzierżawców rolnych. Pos. **Putek** (Wyzwolenie) nazwał tę ustawę **tumanieniem ludzi.** Ustawa nie uwzględnia wcale stosunków w Małopolsce wschodniej.

Przegląd społeczny

—o—

STRAJK TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH W MAŁOPOLSCE ZACHODNIEJ

wybuchł w piątek 20 bm. na tle żądań ekonomicznych. Jest to pierwszy strajk związku techników dentystycznych od czasu jego powstania. Żądania techników dentystycznych, pracujących obecnie w bardzo marnych warunkach, nie są wcale wygórowane, mają jedynie na celu uzyskanie minimum egzystencji.

SKŁADKI

—o—

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Konduktorzy kolejowi z Nowego Sącza na L. 17 126 zł. 05 gr.

SPROSTOWANIE. Na sieroty po ofiarach 6 listopada, a nie na ofiary Kościelniak Wojciech jako kara 10 zł.

Robotnicy! Spieszcie z pomocą ofiarom 6 listopada!

Wiadomości polityczne

—o—

USTĄPIENIE POSŁA POLSKIEGO W MOSKWIE

B. minister pracy, a obecny poseł w Moskwie, p. Ludwik Darowski, otrzymał nominację na ministra pracy i wraca do Warszawy. P. Darowski oddawna już pragnął ustąpić ze stanowiska posła wobec tego, że jego starania o zawarcie traktatu handlowego z Rosją sowiecką rozbiły się o opór rządu sowieckiego.

ZWYCIĘSTWO RZĄDU ROBOTNICZEGO W ANGLJI.

Izba gmin obraduje obecnie nad rezolucją wielkiej konferencji imperium w sprawie cel protekcyjnych. Konserwatywna opozycja wystąpiła z rezolucją przeciw rządowi. Pierwsza z tych rezolucji została przez Izbę gmin odrzucona 278 głosami przeciw 272.

ZERWANIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH MIĘDZY ANGLJĄ A MEKSYKIEM

Jak donoszą z Londynu, Anglja zerwała stosunki dyplomatyczne z Meksykiem, powierzając opiekę nad swoimi interesami Stanom Zjednoczonym i republice chilijskiej. Angielski poseł w Meksyku Cummings otrzymał polecenie natychmiastowego powrotu do Anglji.

DANIA UZNAŁA RZĄD SOWIETÓW

Duńskie ministerstwo spraw zagr. komunikuje, że rząd duński w dniu 18 bm. uznał de jure rząd sowietów, wyrażając jednocześnie pogląd, że uznanie to wymaga w swoich konsekwencjach ustalenia stosunków dyplomatycznych i konsularnych między Danją i Rosją. Oba rządy zgadzają się na to, że prowizoryczny układ z 2 kwietnia 1923 r. ma służyć jako podstawa do konwencji handlowej i nawigacyjnej, aż do chwili zawarcia definitywnego układu.

PRZESILENIE W GRECJI

Jak donoszą z Aten, ministrowie spraw zagran., finansów i wojny podali się do dymisji. Prezydent ministrów Papanastasiu objął tekę ministra finansów, Pangalos tekę ministra wojny, Arabatinos, tekę ministra spraw zagranicznych.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

Tadeusz Szturm de Sztrem: „ŻYWIOŁOWOŚĆ W OPODATKOWANIU: PODATEK INFLACYJNY". Ze słowem wstępnem prof. L. Krzywickiego. Warszawa, 1924 r. str. 64. Instytut Gospodarstwa Społecznego.

Instytut Gospodarstwa Społecznego wydał trzeci z kolei „Przyczynek do sprawy walutowej w Polsce" p. t. „Żywiołowość w opodatkowaniu: Podatek inflacyjny", opracowany przez p. T. Szturm de Sztrema ze słowem wstępnem prof. L. Krzywickiego. Prof. Krzywicki rozpatruje cały splot zagadnień naszego życia wyrastających z minionego pięciolecia żywiołowej gospodarki naszego skarbu. W barwnych słowach, popartych zestawieniami statystycznemi i przykładami z życia, prof. Krzywicki zapoznaje czytelnika ze skutkami inflacji w najprzeróżniejszych dziedzinach naszego gospodarstwa narodowego np. w sferze podatkowej, kredytów i zapomóg państwowych oraz w stosunkach prywatnych. Przechodząc do oceny następstw inflacji, które odczuwa Polska w chwili obecnej, prof. Krzywicki porusza aktualną dziś sprawę realnej drożyzny oraz rozpięcia cen wyrobów fabrycznych i ziemiopłodów.

Drugą część przyczynka stanowi praca p. T. Szturm de Sztrema poświęcona analizie statystycznej samego zjawiska podatku inflacyjnego. Autor oblicza inflacyjne opodatkowanie ludności za cały okres istnienia marki w Polsce Niepodległej oraz bada tendencje tego opodatkowania w zakresie nierównomiernego obciążenia niektórych warstw ludności.

W załącznikach omawianego Przyczynka znajduje się materjał statystyczny o wartości nominalnej i realnej obiegu banknotów, długu Skarbu Państwa, weksli zdyskontowanych i pożyczek, zestawiony w odstępach co dni 10, dla okresu od 11. XI. 1918 r. aż do zamknięcia PKKP. Broszura wydana została bardzo starannie nakładem Tow. Wyd. „Ignis".

KRONIKA

—o—

Kraków, 21 czerwca.

Konfiskata „Naprzodu"

Poprzedni numer „Naprzodu" (ten, który na pierwszej stronicy zawierał interpelację lewicy sejmowej do prezesa rady ministrów w sprawie krakowskiego procesu o zajścia listopadowe) został skonfiskowany. Prokurator skonfiskował w nim trzy artykuły na czterech stronicach.

Była to niejako odpowiedź na interpelację lewicy.

Konfiskacie uległy:

1) duży ustęp artykułu prof. Baudouina de Courtenay pt. „Krzewiciele bezprawia", który się ukazał poprzednio w Nr. 137 wychodzącego w Łodzi „Kurjera Wieczornego" z 17 bm. i tam nie był skonfiskowany;

) druga połowa feljetonu satyrycznego p. t. „Tajemnice policji";

3) trzy ustępy polemiki z p. Dmowskim.

Wydaliśmy po konfiskacie nakład drugi numeru **z pięcioma białemi plamami.**

Jestto jaskrawa ilustracja wolności prasy,jaką się cieszymy w „wolnej", „demokratycznej" Rzeczypospolitej.

Stosunki prasowe w Krakowie — jak widać z tej praktyki konfiskacyjnej — są najgorsze w całej Polsce. Konfiskuje się tu artykuły nieskonfiskowane we Lwowie (przedostatnia konfiskata „Naprzodu"), w Łodzi (konfiskata artykułu prof. Baudouina de Courtenay), a nawet w tymże Krakowie za czasów austrjackich (konfiskata artykułu posła Daszyńskiego „Ksiądz w polityce").

Tylko w jedynym Krakowie (na całym obszarze Polski, Europy, kuli ziemskiej niema czegoś podobnego w XX wieku!) utrzymuje się w prokuraturze **stałe pogotowie nocne** przeciw prasie! Na to po wojnie światowej strącono z tronów większość monarchów w Europie, na to Polska odzyskała niepodległość, aby na gruzach monarchij zaborczych mogło w Krakowie powstać nocne pogotowie prokuratorsko-policyjne przeciw prasie i aby p. Sozański mógł konfiskować gazety...

Wszystkie skonfiskowane ustępy wydrukujemy po zimmunizowaniu ich w Sejmie.

—ooo—

O piękno Krakowa

Miasto nasze, dawna stolica Polski, skarbnica tylu historycznych wspomnień i pamiątek, przystań polskiej nauki i sztuki, ognisko politycznego życia w czasach niewoli, siedziba najstarszego Uniwersytetu, Akademji Umiejętności, największych muzeów i najbogatszych zbiorów naukowych w Polsce, miasto, w którem na każdym niemal kamieniu rozsiane są ślady dawnej historji polskiej, łączące nas z historją zachodu — miasto Kraków ma za sobą wielkie tradycje narodowo-kulturalne, które nakładają na gminę moralny obowiązek trwałego podtrzymywania tej indywidualności historyczna-kulturalnej naszego miasta, a równocześnie wytwarzania naturalnych warunków zdrowego rozwoju Krakowa na przyszłość w związku ze wzmagającem się życiem przemysłowem zagłębia krakowskiego.

Są miasta bogatsze w pomniki sztuki, imponujące wielkością i perspektywą olbrzymich ulic, ale nie wiele jest miast, w którychby się na maleńkiej przestrzeni sztuka kościelna i świecka zespoliła w obraz tak niezwykle malowniczy, a przytem tak harmonijny i tak od innych odrębny, jak w naszem prastarem mieście.

Dlatego Kraków, jako centrum polskiej sztuki i kultury, ma obowiązek dbać o swój zewnętrzny wygląd, a zwłaszcza o zachowanie historycznego charakteru swego śródmieścia.

Oddawna Kraków jest miejscem pielgrzymek nietylko Polaków z odległych kresów Rzeczypospolitej, ale także licznych wycieczek cudzoziemców, którzy jednogłośnie podnoszą naszą wysoką kulturę artystyczną, ale równocześnie nie tają, że dzisiejszy wygląd miasta jest bardzo zaniedbany.

Gmachy zabytkowe, grożące zawaleniem się i ruiną, fasady kamienic od lat nieodnawiane, bruki i chodniki zniszczone, brudne, zepsute tramwaje, zanieczyszczone place publiczne, plaga nieestetycznych afiszów, krzykliwych szyldów i wystaw sklepowych i t. d. — oto obraz dzisiejszego Krakowa.

Oczywiście do stanu takiego w wysokiej mierze doprowadziła miasto wojna, a później rażące, tendencyjne zaniedbanie władz rządowych, które odmawiają kredytów na niezbędne potrzeby kulturalne i ekonomiczne naszego miasta.

Obecnie jednak, wskutek sanacji finansowej i ustalenia się cen, należałoby rozpocząć energiczną akcję, celem radykalnego odnowienia Krakowa, a przedewszystkiem śródmieścia, które w ostatnich zwłaszcza tygodniach przedstawia się nie estetycznie, z powodu odrapania przez straż pożarną zniszczonych tynków z murów kamienic w Rynku i bocznych ulicach.

Niektóre domy w śródmieściu — a zwłaszcza straszliwie odrapany gmach poczty głównej — wyglądają wprost przerażająco.

W związku z uporządkowaniem śródmieścia należy przystąpić wreszcie do usunięcia w Rynku tramwaju, który szpeci jego charakter zabytkowy, a ze względów komunikacyjnych jest zupełnie niepotrzebny.

—ooo—

UROCZYSTOŚĆ WIANKÓW, urządzona staraniem oddziału wioślarskiego Sokoła, odbędzie się dziś w sobotę o g. 7 wieczór obok mostu dębnickiego, o czem oznajmią mieszkańcom grzmoty strzałów moździerzowych. Olbrzymi nakład kosztów i pracy włożony przez oddział wioślarski „Sokoła" krakowskiego w organizację uroczystości „Wianków", ma na celu jedynie uświęcenie i zachowanie z należytym pietyzmem tej prastarej słowiańskiej tradycji. Nie ulega wątpliwości, że tak gorąco miłujący nasze zwyczaje narodowe bracia nasi ze Śląska pospieszą tłumnie do grodu podwawelskiego, by biorąc udział w obchodzie dać wyraz swych uczuć, a przytem umożliwić zacieśnienie serdecznych węzłów sąsiedzkich.

ZNOWU P. ABŁAMOWICZ. Do redakcji „Naprzodu" zgłosiło się dwóch panów, a nie zastawszy redaktora odpowiedzialnego tow. Porczaka, nadesłało następnie list do niego, zawiadamiający go, że dr. Abłamowicz uczuł się dotknięty sprawozdaniem z rozprawy sądowej, zatytułowanem „Halucynacja", i że żąda satysfakcji. Na to pismo odpowiedział tow. Porczak natychmiast listem następującym:

Do Panów: Władysława Górki, słuch. praw, Zbigniewa Olesia, słuch. agr., w Krakowie (do rąk pierwszego).

W odpowiedzi na pismo Panów z dnia 18. VI. 1924, zgodnie z art. 73 Kod. Hon. Boziewicza donoszę, że odmawiam dania satysfakcji Klientowi Panów, Panu Drowi Włodzimierzowi Abłamowiczowi, z przyczyn następujących:

1) Artykuł p. t. „Halucynacja" nie wyciąga na jaw faktów z życia **prywatnego**, a zatem po myśli Art. 36. i 46. Kod. Boz. nie może być powodem wyzwania.

2) Klient Panów, nie reagując na szereg dotyczących życia jego artykułów „Naprzodu" z kwietnia i maja br., a w szczególności na artykuł p. t. „Z przeszłości Dra Abłamowicza" (Nr. 88 z 16 IV. 1924), nie posiada prawa domagania się satysfakcji honorowej. **Marjan Porczak.**

PODWYŻKA PODATKU TOWAROWEGO. Żywą dyskusję wywołała na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisji budżetowej sprawa podwyżki podatku towarowego. W dyskusji wystąpiono przeciwko podwyżce podatku od mleka i ziemniaków oraz domagano się ulg dla handlu tranzytowego.

RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE W KWIETNIU 1924. W ciągu miesiąca kwietnia b. r. zawarto w Krakowie 116 małżeństw, w tem 84 chrześcijan, a 32 żydowskich, urodziło się żywo 395 dzieci, 318 ślubnych a 77 nieślubnych, w tem 20 z małżeństw żydowskich rytualnych. Wśród żywo urodzonych było 209 chłopców, a 186 dziewcząt. Nieżywo przyszło na świat 18 dzieci.

NAPRAWA ULIC KRAKOWSKICH. Po uskutecznieniu naprawy ulicy Basztowej budownictwo miejskie przystąpiło do adaptacji nawierzchni ulicy Florjańskiej, Sławkowskiej i A. Potockiego. — Roboty postępują w szybkiem tempie i polegają na usuwaniu warstwy betonu, a wstawianiu w jego miejsce kostek porfirowych.

Znowu przerwanie rozprawy o zajścia listopadowe

Wczoraj w piętnastym dniu procesu o zajścia listopadowe rozprawa nie doszła do skutku z powodu nieprzybycia sędziego przysięgłego Tomasza Jabłońskiego. Około godz. 11 przedpoł. nadeszła depesza od p. Jabłońskiego z Rozwadowa, zawiadamiająca sąd, że sędzia spóźnił pociąg, z powodu zmiany rozkładu jazdy. Ponieważ następny pociąg z Rozwadowa nadchodzi dopiero wieczorem, przewodniczący trybunału dr. Markiewicz zarządził odroczenie rozprawy do dziś t. j. do soboty godz. 9 rano. Świadkowie powołani na wczoraj, słuchani będą w późniejszym terminie.

—ooo—

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Ciepło, zachmurzenie umiarkowane, ze skłonnością do burz i opadów, wiatry lokalne.

DELEGACJA WDÓW PO URZĘDNIKACH AUSTRJACKICH U WICEPREZ. WIELGUSA. W dn. wczorajszym jawiła się w prezydjum miasta delegacja wdów po austrjackich funkcjonarjuszach państwowych w liczbie około 60 osób, prowadzona przez inż. Grelowskiego. Delegacja udała się do wiceprez. Wielgusa z prośbą o zwolnienie emerytów tej kategorji od podatku lokatorskiego. Wicepr. Wielgus odparł, iż gmina jest skłonną zwolnić emerytów i wdowy po emerytach austrjackich od płacenia tego podatku, jeżeli nie posiadają one osobistego majątku i o ile nie posiadają wielkich mieszkań, z których część pokoi odnajmują. Wiceprez. Wielgus polecił wnieść tym wdowom odpowiednie podania, które zwolnił od stempla.

KĄPIELE NA WIŚLE. Magistrat oznacza następujące miejsca do kąpieli względnie do pławienia koni na Wiśle w b. roku: Po prawym brzegu Wisły w dz. XI. (Dębniki) dla mężczyzn: 1) od realności Smidowicza do pałacu Lasockich; 2) od ul. Szwedzkiej do mostu żelaznego; dla kobiet i dzieci: 1) od mostu żelaznego do willi Rożnowskich; 2) od kilometra Nr. 77 do wylotu ul. Dietla. W innych miejscac' bezwarunkowo nie wolno się kąpać.

Do pławienia koni: po prawym brzegu Wisły na Ludwinowie; po lewym brzegu Wisły: a) obok folwarku PP. Norbertanek; b) przy ujściu Rudawy; c) przy pl. Groble.

Miejsca, w których kąpiel wyznaczono, zostały oznaczone tablicami, ustanowionemi nad brzegiem Wisły z odpowiednimi napisami. Kąpiel dozwolona jest jedynie od 6 rano do 9 wieczór. Ze względu na przyzwoitość zakazuje magistrat kąpać się bez ubrania kąpielowego. Niestosujący się do powyższego przepisu ulegną grzywnie wzgl. karze aresztu.

WYCIECZKA ROLNIKÓW DUŃSKICH W KRAKOWIE. We czwartek przybyła z Warszawy do Krakowa na dwudniowy pobyt wycieczka duńskich rolników, bawiących ostatnio na kongresie rolniczym w Warszawie. Wycieczkę prowadził dyr. Holten-Andersen, który przed wojną przebywał pewien czas w Małopolsce i włada językiem polskim. Jest on dyrektorem biura Związku rolników duńskich dla obcokrajowych robotników rolnych i w tym charakterze bawił już kilkakrotnie w Polsce w sprawie kontraktowania robotnic rolnych z Polski do robót polnych w Danji. Wycieczka w dniu wczorajszym zwiedziła miasto i jego zabytki.

WYMIAR PODATKU WYZNANIOWEGO. Po ostatnich wyborach do krakowskiej izr. Rady wyznaniowej nowo wybrana komisja podatkowa ukonstytuowała się onegdaj, wybierając przewodniczącym prezydenta gminy izraelickiej, Dra Rafała Landaua, który przedstawił komisji ciężkie położenie finansowe gminy, spowodowane ogromnymi wydatkami na odbudowę szpitala, na budowę nowego cmentarza, przebudowę rzeźni drobiu, rekonstrukcję domu noclegowego, tudzież na cele kulturalne i społeczne. Komisja rozpoczęła wymiar podatku na rok 1924.

POKAZ GOTOWANIA NA KUCHENCE GAZOWEJ odbył się 11 bm. w krakowskiej miejskiej szkole gospodarstwa domowego, wobec grona nauczycielskiego i uczenic. Dyrektor gazowni inż. Seifert wyjaśniał wybitny wpływ należytego przyrządzania potraw na zdrowie ludzkie i wykazał, że kuchenka gazowa daje możność regulowania i dostosowywnaia potrzebnej ilości ciepła. Następnie specjalnie wyszkolona demonstratorka ugotowała obiad dla 10 osób, złożony z 2 i pół litra zupy szczawiowej, 3 kg. polędwicy z ruszta (bez jakiegokolwiek dodatku tłuszczu), 2 kg. kartofli i pół kg. kompotu ze śliwek. — Oprócz tego upieczono z pół kg. mąki bułkę, nadziewaną marmoladą. Gotowanie trwało 65 minut, a zużyto gazu 1255 litrów, co przy dzisiejszej cenie gazu równa się 37 groszy za 1000 litrów wynosi 47'9 grosza. Ponieważ zainteresowanie temi pokazami rośnie, dyrekcja gazowni urządziła specjalny lokal, wyposażony w najnowszego systemu urządzenia gazowe. Lokal ten mieści się pod sklepem gazowni na placu Szczepańskim. — W najbliższym czasie mają się tam odbywać pokazy dla publiczności.

WYCIECZKA TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO z Warszawy, pod przewodnictwem tow. senatora dra Kopcińskiego i posła Piotrowskiego, bawiła w czwartek przedpołudniem w Krakowie, gdzie zwiedziła zabytki, oprowadzana przez młodzież z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza. Popołudniu wycieczka odjechała w Pieniny.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES STUDENTÓW W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, dnia 12 września br. zbierze się w Polsce Międzynarodowy kongres studencki, na który zjadą delegaci 26 państw w liczbie około 500 uczestników.

W programie przyjęcia gości przewidywane jest zwiedzenie Polski. Obrady kongresowe odbywać się będą w Warszawie i w Krakowie. Do Krakowa zjadą uczestnicy kongresu dnia 22 września br. W czasie pobytu w Krakowie poza zwiedzeniem miasta i okolicy, projektowany jest następujący porządek prac: Sprawozdanie z ostatniego zjazdu, oraz zamknięcie oficjalnie obrad, poczem odbędzie się pożegnanie uczestników zjazdu w Uniw. Jagiellońskim.

ZEBRANIE LEKARZY WETERYNARYJNYCH. Dnia 29 bm. tj w niedzielę odbędzie się o godz. 9'30 w sali wykładowej Instytutu Weter. U. J. ul. Czysta 16, II. p. zwyczajne posiedzenie członków Oddziału Zw. zaw. lekarzy weter. Woj. Krakowskiego. Tego samego dnia)w niedzielę) o godz. 11-ej odbędzie się Walne Zebranie Konstytucyjne T-wa lek. weter. Woj. krak. i śląskiego. W skład członków Komitetu organizacyjnego wchodzą: dr. Lang, Roehrenschef, Iwaszkiewicz, ppuł., Dr. Guzek, Pilch i Stręk.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 23 czerwca o godz. 5 po południu. Porządek dzienny: prof. K. Nitsch: Przyczynki do historji polskiej konjugacji.

Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 23 czerwca o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: prof. T. Dziurzyński i prof. R. Taubenschlag: Geneza spółki handlowej. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI urządza dziś w sobotę aukcję książek, jak zwykle w piwnicy gotyckiej księgarni Gebethnera i Wolfa o 5 wieczorem.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TSNW. Dziś w sobotę o godz. 7 wiecz w sali 39 Coll. Novi zebranie członków Koła, 1) Płace dyrektorów i profesorów w zakł. pryw., 2) Sprawozdanie ze Zjazdu Okr. w Tarnowie i Walnego w Poznaniu. Wstęp Wolny. Goście mile widziani.

OBOZY LETNIE PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. Ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z ministerstwem wyznań rel. i ośw. publ. organizuje, podobnie jak w ubiegłych latach, obozy letnie przysposobienia wojskowego dla młodzieży szkolnej. D. O. K. Nr. V. Kraków urządza wspomniane obozy w Rytrze (koło Piwnicznej) i pod Starym Sączem dla 700 uczniów szkół średnich, oraz w Milówce koło Żywca dla młodzieży pozaszkolnej, przeważnie z Górnego Śląska. Każdy obóz składa się ze 100 uczestników, obsadę zaś jego tworzą: oficerski personal, wykwalifikowany wychowawca fizyczny i delegowany dla celów pedagogicznych przez ministerstwo W. R. i O. P. profesor szkoły średniej.

Uczestnicy obozów letnich szkolnych otrzymają w obozie: 1) wyżywienie w naturze według norm kadeckich i 2) umundurowanie, składające się z furażerki, owijaczów, koca, chlebaka, pasa głównego i ładownic pojedynczych.

Ze względu na konieczność jednostajnego ubioru w obozie, winien każdy uczestnik mieć o ile możności mundurek typu harcerskiego. Celem obozów letnich jest przedewszystkiem wychowanie fizyczne, na które położony jest szczególny nacisk, ponieważ przez nie kształtuje się przyszłych zdrowych, silnych i dzielnych obywateli. — Dlatego też do tej dziedziny powołani są wybitni i ukwalifikowani wychowawcy fizyczni tak cywilni, jak i wojskowi. Pozatem przerabiane są odpowiednio dostosowaną metodą pdostawowe elementy szkoły żołnierza. Po ukończeniu kursu w obozie, uczestnicy otrzymają odpowiednie zaświadczenie z odbycia przysposobienia wojskowego.

ŚWIĘTO PUŁKU KOLEJOWEGO. Wczoraj przed południem odbyła się na dziedzińcu koszar pułku kolejowego przy ul. Montelupich wspaniała uroczystość dorocznego święta tego pułku. Uroczystość rozpoczęła się mszą polową, w której wzięli udział: ks. biskup Sapieha, wojewoda Kowalikowski, prez. dyr. kolei Prachtel z nadinsp. Pollmanem, szereg wyższych urzędników dyr. kolei, wiceprezydent Wielgus, generałowie: Szeptycki, Ledochowski i Tinz, a nadto szef sądu wojskowego dr. Bielski i inni.

Tegoroczna uroczystość święta pułkowego była połączona z odsłonięciem pomnika dla poległych oficerów i żołnierzy tego pułku w r. 1918—1922.

TOWARZYSTWO HYGJENICZNE urządza wspólnie z Tow. echnicznem i lekarskiem w niedzielę 22 bm. wycieczkę Wisłą w celu zwiedzenia urządzeń tyczących się regulacji i kanalizacji Wisły, oraz zabezpieczenia miasta przed powodzią. Punkt zborny przed klasztorem SS. Norbertanek na Zwierzyńcu w niedzielę o godzinie 10 rano. Wycieczka potrwa około trzech godzin. Poprzedniego dnia tj. w sobotę 21 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w Tow. technicznem ul. Straszewskiego odczyt pp. inżynierów Czerwińskiego i Poźniaka, objaśniający wykonane już i projektowane roboty inwestycyjne. Goście mile widziani.

WYCIECZKĘ STATKIEM DO BIELAN urządza „Żegluga Polska“ w niedzielę 22 bm. Wyjazd z pl. Groble o 3 popoł, powrót z Bielan 7'30 wieczór Bilet tam i z powrotem 1 złoty.

Z GOSPODARKI TRAMWAJOWEJ. Dyrekcja Tramwaju Krakowskiego szumnie zapowiedziała w prasie przed Zielonemi Świętami, że publiczność krakowska, wybierająca się rok rocznie w te dni na Bielany, będzie mogła korzystać z łatwej i taniej komunikacji autobusów tramwajowych.

I rzeczywiście dotrzymano słowa, ale jak to bywa bardzo często w zwyczaju u p. Fiszera — tylko do połowy. W pierwszy dzień, to jest w niedzielę Zielonych Świąt, autobus tramwajowy naprawdę woził spragnionych lasu krakowian na Bielany, przyczem zarobił nawet podobno nieźle, bo około 2 miljarów marek brutto.

W drugie święto jednak jazda autobusami nagle się urwała. Powód — bardzo prosty. Żenił się nadszofer tramwajowy p. Kubicki, pupilek dyrektora, zabrał więc auto luksusowe wraz z szoferem Wróblewskim (pierwszy raz nareszcie także i robociarz mógł użyć automobilu tramwajowego) i autobus nie mając szofera nie jeździł wcale, — Spółka tramw. nie zarobiła miljardów, bo i tak ma zamało, a publiczność mimo obiecanek z autem, musiała chodzić pieszo lub tłuc się na chłopskich furach za drogie pieniądze.

Można było podziwiać przy tej okazji dbałość o instytucję (w drugi dzień była pogoda i więcej amatorów jazdy), a także niebywałą łagodność publiczności krakowskiej, wyczekującej na przystanku autobusu, gromadnie i dopytującej się czy wróci ten autobus, pojedzie nie pojedzie? Do charakterystyki rządów tramwajowych w Krakowie dodać należy taki wypadeczek, jaki zdarzył się niejakiemu Opachowi Nr. 2 w dniach ostatnich. Oto poważna figura w mieście p. K. zabrał go przed południem do pracy w swoim ogrodzie i przetrzymał dłużej jak należało. Tenże pracownik Opach, miał odebrać wóz popołudniu jako motorowy i do służby się nie zgłosił, bo p. K. miał nieobecność jego usprawiedliwić. To się jednak nie stało, i poprzedni motorowy musiał jeździć dłużej o 2 godziny popołudniu, (za to musi tramwaj płacić nadgodziny) i wreszcie nie mogąc się doczekać następcy w służbie zjechał z linji. Wóz stał 3 godziny, zanim go uruchomiono z powrotem, pozbawiając się znowu dochodu.

Bodaj to rządy p. Fiszera!

ARESZTOWANIE DZIERŻAWCY DÓBR. Od kilku dni toczyły się w urzędzie śledczym pod „Telegrafem“ dochodzenia przeciwko Tadeuszowi Ostrowskiemu, dzierżawcy dóbr w Tarnawie Niżnej koło Turki. Wynik Dochodzeń doprowadził do tego, że dzierżawcę dóbr Ostrowskiego odstawiono z aresztów pod „Telegrafem“ do więzienia św. Michała. Ostrowski miał popełnić szereg oszustw, którem dotkniętych zostało szereg osób na gruncie krakowskim.

KARAMBOL NA DWORCU KRAKOWSKIM. W środę około północy pociąg towarowy, zdążający z dworca przetokowego po torze łącznikowym najechał na grupę wozów, przeznaczonych do naprawy. Kilkanaście wozów zostało poważnie uszkodzonych. Kierownik pociągu i hamulczy zostal kontyzjunowani. Kierownika pociągu Burdziela Franciszka przewieziono w ciężkim stanie na klinikę, hamulczy Gałocza doznał złamania nogi. Zarządzono śledztwo dla wykrycia przyczyny zderzenia.

ROZBRYKANE KONIE. W niedzielę o godzinie 4 popoł. powszechną panikę wywołała para rozbrykanych koni, która pędziła wraz z bryczką w największym galopie z ulicy Straszewskiego, w kierunku ul. Dunajewskiego. Jak się okazało, bryczka stała na rogu ul. Studenckiej i Straszewskiego, a spłoszone przez rowery konie — poniosły. Jeden z koni upadł, skutkiem czego bryczka stanęła. Konie wyszły bez szwanku, z bryczki spadły wszystkie koła. Wypadku z ludźmi nie było.

TRAGEDJA NA III MOŚCIE. W czwartek o godzinie 2 popoł. skoczyła do Wisły z III mostu w zamiarze samobójczym jakaś młoda kobieta, która utonęła. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

ŚMIERĆ DZIECKA POD KOŁAMI WOZU TRAMWAJOWEGO. Wczoraj o godzinie 10'45 przedpoł. na skrzyżowaniu ulic Starowiślnej i Berka Joselowicza wóz tramwajowy linji Nr. 3 najechał na cztero-letniego Abrahama Wirta. Wobec tego, że dziecko dostało się całkowicie pod wóz — zatelefonowano po straż pożarną, która Wirta wydobyła. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć, wskutek pęknięcia czaszki. Tragiczny ten wypadek wzruszył do głębi licznie zebranych przechodniów.

ZNOWU PRZEBITY NOŻEM NA ULICY. Wczoraj w godzinach popołudniowych doszło między dwoma apaszami do sprzeczki, w czasie której został ugodzony nożem znany policji opryszek Adam Głowa. W stanie groźnym przewieziono Głowę do szpitala. Za napastnikiem policja wszczęła pościg. Głowa otrzymał cios w okolicę serca.

WŁAMANIE. Do mieszkania p. Henryka Hornika przy ul. Niecałej, włamano się wczoraj rano i skradziono biżuterję wartości 2 miljardy mp.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Sobotnia premjera „R. U. R." (Rossums Universal Robots) Karola Capka obudziła żywe zainteresowanie, przez swą głęboką treść ideową jak i niezwykłe przeprowadzenie teatralne problemu walki ducha z maszyną. „R. U. R." na scenach polskich grana była w roku ub. w Warszawie, z wielkim sukcesem, u nas zaś reżyserja p. A. Piekarskiego nadaje temu utworowi odpowiedni wyraz i formę. Obsadę tworzą pp. Kopczewska, Kosmowska, Bednarska, Zaklicka, oraz pp. Bracki, Chodecki, Kustowski, Dobiesław, Winawer, Kułakowski, Piekarski, Burnatowicz, Puchalski, Rodziewicz, Socha i Łubiakowski. Dzisiaj po raz 7-my „Romantyczna panna", schodząca po tem przedstawieniu na jakiś czas z afisza. W niedzielę popoł. „Kościuszko pod Racławicami".

PRZEDSTAWIENIA TEATRU IM. SŁOWACKIEGO NA WOLNEM POWIETRZU. Przyszły tydzień przyniesie dwie atrakcje teatralne — dwa przedstawienia pod gołem niebem. Pierwszem będzie w sobotę 28 bm. powtórzenie „Odprawy posłów greckich" na podwórzu turniejowem Wawelu, drugiem zaś niewidziana u nas dotychczas nowość „Kościuszko pod Racławicami" na Błoniach krakowskich. Przedstawienie to przygotowane wespół z policją państw. będzie olbrzymią imprezą z bardzo licznym udziałem wojsk pieszych, konnych, artylerji, banderyj kosynierów itp. Bliższe szczegóły podane będą niebawem.

Z TATRU BAGATELA. Mieczysław Frenkiel ukaże się w roli Jenialkiewicza w „Wielkim człowieku do małych interesów" jeszcze tylko cztery razy: dzisiaj w sobotę, w niedzielę, poniedziałek i wtorek. W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Pierścień z szafirem" z pp. Grabowską, Horecką, Miedzińską, Kwiatkowskim, Solarskim, Winklerem.

OPERETKA. „Dzidzi" graną będzie dziś w sobotę i jutro w niedzielę. W niedzielę popoł. „Zaczarowana góra" Zawolskiego z muzyką Eklera. Grają pp. Kwiecińska, Kosińska, Leszko, Stróżyńska, Szafrańcówna, Kaliska, Rewera-Rewski, Bojnarowski, Rawita-Kostrzewski, Łącki, Biegalski i inni.

SEZON OPEROWY W KRAKOWIE. Dyrektor biura koncertowego w Krakowie p. Bujański pertraktuje z dyrekcją opery warszawskiej o pozyskanie zespołu operowego na szereg występów w teatrze im. Słowackiego w Krakowie. W razie dojścia do skutku pertraktacji, opera rozpoczęłaby swoje gościnne występy w imprezie p. Bujańskiego w czasie od 25 lipca do 15 sierpnia.

O DZIERŻAWĘ TEATRU MUZYCZNEGO W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, prezydjum m. Krakowa wezwało oferentów, którzy reflektowali na dzierżawę teatru przy ul. Rajskiej, do oświadczenia się, czy są w możności przyjąć warunki uchwalone przez Radę m. Krakowa. Z pośród kilku kandydatów przyjął warunki dzierżawy jedynie dyrektor Pilarski. Wybór kandydata do prowadzenia teatru muzycznego przy ul. Rajskiej rozstrzygnie prezydjum miasta w najbliższych dniach.

POPISY UCZNIÓW KONSERWATORJUM TOW. MUZYCZNEGO W KRAKOWIE w sali Starego Teatru odbędą się w dniach 22, 23, 24 i 25, z tych pierwszy w niedzielę jako poranek o godz. 11, następne w poniedziałek, wtorek i środę wieczorem o godz. 7 i pół. — Współdziałają uczniowie klasy kursów najwyższych jak prof. Chmielewskiego, Krzyształowicza, Łabuńskiego, Wierzuchowskiego i innych. — W Poranku bierze również udział orkiestra uczniów Konserwatorjum. — Bilety do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

—ooo—

ZE SPORTU

KLĘSKA KRAKOWA. We czwartek rozegrany został na boisku „Wisły" match w piłkę nożną między Krakowem a Lwowem o puhar prof. Żeleńskiego. Mimo, że Krakowianie naogół byli lepsi zostali pobici w stosunku 2:3.

POLSKA NA OLIMPIADZIE PARYSKIEJ. — Skład lekko-atletycznej drużyny, która wyjeżdża na Olimpiadę do Paryża, jest następujący: Weiss (AZS), Schenaich (Warszawianka), Kostrzewski, I. (AZS), Cejzik (Polonja), Szydowski (Polonia), Adamczak (Poznań). Na koszt AZS wyjedzie Kostrzewski II i Jaworski. Prócz tego na własny koszt udają się Szelestowski i Świętochowski z Poznania.

—ooo—

Z Polski

ZMIANA W DZIENNIKARSTWIE. Dowiadujemy się, że wychodzący od paru miesięcy dziennik „Echo Warszawskie", będący własnością p. Grodkiego ze Lwowa i kilku posłów z „Piasta", przeszedł pod wyłączny wpływ grupy „Piasta" i stanie się organem partyjnym. W związku z tem ustąpił ze stanowiska dotychczasowy redaktor naczelny, p. St. Zacharjasiewicz, a miejsce jego zajął dr. Władysław Włoch, niegdyś współpracownik „Kurjera Porannego", następnie redaktor i wydawca tygodnika „Epoka".

PRZERWA W RUCHU KOLEJOWYM. Skutkiem oberwania się chmury i połączonej z tem wielkiej ulewy uszkodzony i silnie podmyty szlak kolejowy między stacjami Dewięcież a Hutą Zieloną na linji Jarosław-Rawa Ruska. Wobec tego zamknięto szlak Horynice-Rawa Ruska na przeciąg 6 do 8 dni dla naprawy toru.

ZNOWU KATASTROFA LOTNICZA. Wczoraj w południe pod Wilanowem spadł aeroplan wojskowy. Aparat został zupełnie zniszczony, pilot por. Majsner ciężko ranny. Aparat był z fabryki Plage i Laśkiewicz w Lublinie.

ROZPRAWA O ZABÓJSTWO METROPOLITY JERZEGO. Warszawski sąd okręgowy przystąpił do rozpoznawania sprawy zabójstwa metropolity Jerzego. Przypominamy tę sprawę: W dniu 8 lutego 1923 r. archimandryta Szmaragd (Paweł Łatyszenko) dokonał zabójstwa metropolity cerkwi prawosławnej w Polsce, arcybiskupa Jerzego — w mieszkaniu jego na Pradze. Sprawa pierwotnie skierowana została na drogę postępowania doraźnego. Sąd doraźny jednakże po kilkudniowych rozprawach, odbytych w połowie kwietnia ubiegłego roku — przesłuchawszy szereg świadków i zapoznawszy się z licznemi i wyczerpującemi wyjaśnieniami podsądnego, przyszedł do wniosku, że zachodzą wątpliwości co do granic swobody kierowania przez oskarżonego Łatyszenkę swoimi postępkami i dlatego postanowił sprawę przekazać na drogę zwykłego postępowania.

Na skutek powyższej decyzji akta sprawy skierowane zostały do śledztwa, — oskarżony Łatyszenko zaś poddany badaniu psychjatrycznemu przez najznakomitszych lekarzy stolicy. W związku z powyższem badaniem poczytalności zabójcy, oskarżony Łatyszenko oddany został pod obserwację lekarską w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach. W marcu bieżącego roku sąd, opierając się na wynikach badania sądowo-lekarskiego i obserwacji, dokonanej w Tworkach, uznał, że Paweł Łatyszenko w chwili dokonania inkryminowanego mu czynu zabójstwa działał ze zrozumieniem i mógł kierować swoimi czynami, a w obecnej chwili jest również zdrów na umyśle. W ten sposób podejrzenie co do niepoczytalności zabójcy metropolity Jerzego upadło. Obronę wnoszą: adw. T. Wróblewski (z Wilna), adw. Głuszkiewicz i Hankiewicz ze Lwowa i poseł na Sejm adw. Podhirski. Rozprawa potrwa dni kilka i dostarczy wiele materjału do zapoznania się z prądami, nurtującymi w łonie Kościoła prawosławnego w Polsce. Walka dwóch obozów tego Kościoła, zwolenników autokefalji i jej przeciwników, do których wlicza się oskarżony, stanowi właściwe tło tej nader ciekawej sprawy.

Warszawa (AW). Wczoraj miała być rozpatrywana sprawa zabójstwa metropolity Jerzego. Z powodu niestawienia się 20 świadków rozprawę odroczono. Eksperci psychiatrzy orzekli, iż zabójca metropolity Łatyszeńko nie był niepoczytalnym w chwili zabójstwa.

POŻAR W SZPITALU. Wczoraj nad ranem wybuchł pożar w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie. Zapalił się pawilon, w którym mieści się oddział chorób wewnętrznych. Pożar powstał między kaplicą a wyżej wymienionym budynkiem. Zawezwana straż ogniowa zdołała szybko opanować sytuację i w ciągu niespełna godziny zagasić ogień. Przyczyny pożaru nie są ustalone.

GRANAT W SĄDZIE OKRĘGOWYM. Onegdaj w południe na schodach, wiodących do kancelarji prokuratora sądu okręgowego przy ul. Miodowej w Warszawie, starszy goniec 17 komisarjatu Smoliński znalazł odłamek granatu z materjałem wybuchowym. Pocisk zabrano do komisarjatu do dyspozycji władz wojskowych.

SZARAŃCZA NAD ŁODZIĄ. We czwartek w godzinach popołudniowych nad Łodzią przeleciała gęstą chmurą w olbrzymiej ilości szarańcza. Według wiadomości, jakie otrzymała policja, szarańcza spadła grubą warstwą na pola w kilku okolicznych wsiach, pokrywając je na wielkiej przestrzeni i niszcząc zboża.

TELEGRAMY

WYJAZD PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ NA POMORZU

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Dziś w południe prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża do Brodnicy, a w poniedziałek uda się do Grudziądza. Powrót do Warszawy nastąpi we środę.

O TAJNE ORGANIZACJE PRAWICOWE

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Sejmowa komisja dla zbadania tajnych organizacyj rozpatrywała wczoraj sprawę „Strażnicy" w Poznaniu. Posiedzenie było **tajne**.

—ooo—

NIEMIECKIE PRZYGOTOWANIA WOJSKOWE

Londyn (PAT). „Morning Post" ogłasza wywiad z generałem Nolletem, francuskim ministrem wojny. Oświadczył on, że partja wojskowa w Niemczech zyskuje na sile. Jeżeli się śledzi niemiecką literaturą wojskową, dojdzie się do przekonania, że stoi ona wyłącznie na stanowisku ofenzywnem. W Niemczech wydano dokładne instrukcje do wszystkich komend wojskowych, by **przygotowały się do szybkiej mobilizacji.** We wszystkich konsulatach niemieckich zagranicą utworzono biura kontroli, aby w razie mobilizacji mogły wysłać szybko do kraju wszystkich zdolnych do broni. Siła armji niemieckiej wynosi prawdopodobnie **dwa miljony żołnierzy.** Kontrola wojskowa w Niemczech jest faktycznie niemożliwa, ponieważ rekruta nie powołuje się w oznaczonych terminach, kontrola fabryk amunicji w Niemczech — kończy Nollet — stała się również niemożliwa.

AMNESTJA WE FRANCJI

Paryż (PAT). Wniesiony do Izby deputowanych projekt ustawy amnestyjnej przewiduje całkowitą amnestję dla wszystkich politycznych skazanych, począwszy od r. 1914.

PROTEST PRZECIW UKŁADOWI ROSYJSKO-CHIŃSKIEMU

Nowy Jork (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że Ameryka, Francja i Japonja założą protest przeciw układowi chińsko-rosyjskiemu, ponieważ Rosja przez ten układ zyskuje zupełną kontrolę nad kolejami chińskiemi na wschodzie, a w które to kolejne Ameryka włożyła przeszło pięć miljonów dolarów.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota. Nowość: „R. U. R." Karola Capka (premjera).
Niedziela popoł.: „Kościuszko pod Racławicami", wiecz.: „R. U. R."

TEATR BAGATELA

Sobota: „Wielki człowiek do małych interesów".
Niedziela popoł.: „Pierścień z szafirem", wieczór: „Wielki człowiek do małych interesów".
Poniedziałek: „Wielki człowiek do małych interesów".

TEATR MIEJSKI OPERETKA

Sobota: „Dzidzi".
Niedziela popoł.: „Zaczarowana góra", wieczór: „Dzidzi".

KINOTEATRY

Uciecha: Jak kobiety kochają i nienawidzą.
Promień: „Zręczny muszkieter z M. Linderem.
Zachęta: Krwawe skarby.
Reduta: „Tancerka z Waldow-Baru", sensacyjny dramat amerykański w 6 aktach. Poraz pierwszy w Krakowie.

—ooo—

Dymisja p. Zamojskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 20 czerwca.

Pisma podają, że we środę w godzinach wieczornych minister spraw zagranicznych p. Zamojski zgłosił premjerowi p. Grabskiemu swe ustąpienie. P. Grabski polecił p. Zamojskiemu pełnienie służby aż do zamianowania następcy. (Okazuje się, że p. Zamojski wysnuł konsekwencje z 5-głosowej większości. Przyp. red.).

Warszawa, 20 czerwca.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, p. Zamojski **nie złożył formalnej prośby o dymisję.** W rozmowie z premjerem p. Zamojski **oddał mu tekę do dyspozycji.** Zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych nie należy oczekiwać przed 1 lipca. Wśród nazwisk kandydatów na następcę p. Zamojskiego wymieniają p. Aleksandra **Skrzyńskiego,** delegata do Ligi narodów.

Majątki duchowne mają płacić podatek majątkowy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 20 czerwca.

Sejmowa komisja skarbowa przyjęła wniosek pos. Putka wzywający rząd, aby natychmiast obłożył podatkiem majątkowym dobra duchowne z wyjątkiem bezpośrednio poświęconych kultowi religijnemu. **Duchowieństwo ma zapłacić daninę od majątków prywatnych. Od dóbr martwej ręki należy ściągnąć zaliczkę na podatek majątkowy wraz z odsetkami zwłoki.** Taksamo należy ściągnąć zaliczkę od **użytkowników własności kościelnej,** wartości powyżej 6000 franków.

Zbrodnia faszystów

PROTEST ANGIELSKIEJ PARTJI PRACY

Londyn. (AW). Rezolucja frakcji parlamentarnej „Labour party“ w sprawie Matteottiego ma następujące brzmienie: „Zebranie parlamentarzystów Labour Party wyraża **najgłębsze oburzenie** z powo du zbrodni popełnionej na sekretarzu włoskiej partji socjalistycznej Matteottim. Przesyłamy wyrazy sympatji i życzliwego poparcia dla włoskiej partji socjalistycznej w walce z siłami, które obalają podstawowe zasady wolności i demokracji“.

Przegląd gospodarczy

—o—

TARG PIĄTKOWY W KRAKOWIE

Targ piątkowy był ożywiony. Na Rynku Kleparskim zboża było pod dostatkiem, ceny utrzymały się z wyjątkiem pszenicy, która wykazała tendencję zwyżkową. I tak za 100 kg. pszenicy płacono 45 miljonów marek. Podrożała wskutek tego i mąka pszenna, płacono za 100 kg. mąki pszennej 50 proc. 82 miljony, żądano nawet 84 miljony.

Na Rynku głównym dowóz nabiału, owoców i grzybów był duży. Za litr mleka niezbieranego płacono do 33 groszy, za 1 kg. masła do 3 złotych, za 1 kg. sera od 83 do 95 groszy. Za jajo 5—7 groszy.

—ooo—

TERMINY PŁATNOŚCI PODATKU MAJĄTKOWEGO

Termin płatności rat podatku majątkowego, przypadających w latach 1924 i 1925 od właścicieli nieruchomości miejskich, do których stosuje się ustawa o ochronie lokatorów, a których jedynem źródłem dochodu są nieruchomości, względnie także uposażenia służbowe, praca najemna lub emerytura, odroczył p. minister skarbu do 1 stycznia 1926 r. O ileby jednak przed dniem 1 stycznia 1926 r. właścicielom nieruchomości miejskich zostało umożliwione zapłacenie podatku majątkowego w trybie, przewidzianym w art. 58 ustęp o. ustawy o podatku majątkowym, t. j. listami zastawnymi, oplewającymi na złote lub inne waluty, wówczas odroczenie zostanie automatycznie uchylone. Odroczenie terminów płatności nie dotyczy tych właścicieli nieruchomości miejskich, którzy je nabyli tytułem odpłatnym po dniu 1 stycznia 1919 r. Właściciele nieruchomości w Krakowie, posiadający warunki odroczenia podatku, nie potrzebują wnosić osobnych o to podań do władz skarbowych, gdyż mimo doręczenia im zawiadomień o obliczeniu I. raty podatku majątkowego, odroczenie podatku będzie im przyznane z urzędu, o czem każdy interesowany będzie zawiadomiony pisemnie przez odnośne inspektoraty skarbowe.

—ooo—

WYLOSOWANIE 115.000 DOLARÓW

Ciągnienie premji na ogólną sumę 115.000 dolarów, które rozlosowane będą pomiędzy posiadaczy 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej, odbędzie się w dniu 1 lipca br. w urzędzie pożyczek państwowych przy ul. Senatorskiej w Warszawie. Wypłata premji nastąpi niezwłocznie w oddziałach Banku Polskiego.

KONWERSJA MILJONÓWEK

Dziś w sobotę nastąpi ostatnie ciągnienie miljonówki. Wylosowane będzie 25 premji, które w myśl ustawy powinny być wygrane w ciągu roku bieżącego, poczem nastąpi konwersja obligacji miljonówki na nową 5 proc. pożyczkę w złotych. Konwersja nastąpi po jednym złotym za 500 marek.

—ooo—

Giełda krakowska z 20 czerwca

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·28	0·33	
Bank Hipoteczny	0·70	0·80	
Bank Małopolski	0·50	0·60	
Ziemski Bank Kredyt. . .	0·13	0·18	0·16—0·15
Powszechny Bank Kredyt.	0·08	0·12	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·17	0·22	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	8·75	4·00	3·80
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em.	0·30	0·35	0·32
„Impex“	0·01	0·03	
„Pharma“ (B. Jaworniccki)	0·60	0·80	0·70—0·65
T. H. Bracia Rolniccy . .	0·18	0·28	
„Polski Glob“	0·28	0·33	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	0·10	0·15	0·14
Zieleniewski I—IV em. . .	7·50	8·00	7·70 - 7·70
H. Cegielski, Poznań I-IX .	0·45	0·50	0·50—0·49
Warsz. Parowozy I—III em.	0·30	0·35	
Automotor	0·45	0·55	
„Potęga“ Tow. huty żel. .			
„Lomiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	0·70	0·80	
„Pocisk“			
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	13·50	14·00	13·90-13·60
Siersza	4·50	5·00	4·70—4·60
Tepege I—IV	2·25	2·50	
Polska Nafta	0·45	0·50	0·48—0·47
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	0·35	0·40	0·37—0·35
Oikos	2·75	3·25	
Pezet			
Strug	1·00	1·20	
Syndykat Koszyk., Kraków	0·15	0·20	
Huszcze Trzebinia	5·25	5·50	
„Krakus“ I—VI em. . . .	0·75	1·00	1·00—0·85
Fabr. cukru w Chodorowie	4·30	4·90	4·80—4·35
Porcelana Ćmielów	0·55	0·65	
Elektr. Siersza I—IV em.	0·30	0·35	
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	0·50	0·60	0·55
Fabr. kapel. w Myślenicach	0·10	0·15	

KURSY WALUT

Waluty: Dolary 5.22 i pół — 5.18 i pół — 5.17 i pół, Franki francuskie 27.70, Franki szwajcarskie 92.—, Korony austrjackie 7.33.

Dewizy: Nowy Jork 5.20, Praga 15,45—15.40, Szwajcarja 92.40, Wiedeń 7.35 i pół, Medjolan 22.75.

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 20 czerwca (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 5'18 i pół, sp. 5'21, k. 5'16, franki francuskie 27'70, sp. 28'03, k. 27'77.

Czeki: Belgja 24'37, sp. 24'49, k. 24'25, Holandja 194'51, sp. 195'48, k. 193'54, Londyn 22'15 i pół, 22'53, sp. 22'64, k. 22'42, Nowy York 5'18 i pół, sp. 5'21, k. 5'16, Paryż 28, sp. 28'14, k. 27'86, Praga 15'35, sp. 15'42, k. 15'28, Szwajcarja 91'98, sp. 92'44, k. 91'53, Wiedeń 7'32 i pół, sp. 7'35, k. 7'28, Włochy 22'50 i pół, sp. 22'63, k. 22'39.

Papiery państwowe: miljonówka 0'51, 0'53, pożyczka złota 7'10, 7'20, bony złote 0'73, 0'77, 0'76, pożyczka dolarowa 2'60, 2'80.

Listy zastawne: 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedwojenne 16, 17'25, 17, 5 proc. listy miasta Warszawy przedwojenne 11, 12, 4 i pół proc. listy miasta Warszawy przedwojenne 9'25, 9'50.

—ooo—

KURS ZŁOTEGO W PARYŻU

Paryż (AW). We czwartek po raz pierwszy „Temps“ notuje kurs złotego **359 franków za 100 złotych.**

Ruch kolejarski

—o—

JAK TO „POLACY“ NISZCZĄ POLSKĘ.

Z Dziedzic piszą nam:

Wród dziedzickich kolejarzy jest wszystkim znany maszynista Gaj jako socjalistożerca, i patentowany „polak-patrjota“. Pan ten nie ominie żadnej sposobności, aby nie uczyć swych kolegów zawodowych „patrjotyzmu“, przy każdej okazji wygłasza on mówki, atakując klasowe organizacje zawodowe, które według niego prowadzą „robotę antypaństwową“. Jest on czynnym członkiem Zw. b. powstańców (z powstańcami i pracą plebiscytową miał tyle wspólnego, że w czasie plebiscytu handlował spirytusem) i ze swojem usposobieniem faszystowskiem wcale się nie ukrywa. Jak pan ten w praktyce rozumie patrjotyzm, świadczy fakt, iż p. Gaj „choruje“ od 3 czerwca br. pobiera pełne pobory nie wykonując wych funkcji, do których nie ma zdrowia, lecz widocznie ma zdrowie do uprawiania bardzo ożywionej agitacji politycznej, gdyż w dniu 8 bm. — mimo że jest „chory“ był w Zabłociu na poświęceniu sztandaru organizacji klerykalnej, gdzie wygłosił „płomienną“ mowę przeciwko socjalistom, a po uroczystości tańczył z rozmaitemi dziewicami do rana. W dniu 11 bm. wyjechał — także w stanie „chorym“ — do Katowic, jako delegat tutejszej grupy Związku b. powstańców, w sprawie interwencji o należyte udekorowanie b. powstańców. Organizacji b. powstńców nikt tutaj na serjo nie bierze, gdyż składa się ona z wielu takich jak p. Gaj „powstańców“, jednakże należy napiętnować fakt, iż p. Gaj, będąc chorym na koszt państwa, wyjeżdża do Katowic dla załatwienia faszystowskich sprawek. — Przed chorobą też mało pociechy miała kolej państwowa z p. Gaja, gdyż zamiast pełnić służbę zajmował się gorliwie sprowadzaniem ziemniaków i węgla, oraz detaliczną sprzedażą tych artykułów tutejszym kolejarzom. Zaopatrywanie konsumentów w artykuły tak ważne, jak ziemniaki lub węgiel, to chwalebna rzecz, ale przecie kolejarze mają swoją organizację gospodarczą (dobrze prosperujący konsum), więc pocóż jeszcze ma się p. Gaj trudzić, a skarb państwa ponosić faktyczne straty. Naturalnie nikt nie jest tak naiwny, aby sądził, że p. Gaj czyni to bezinteresownie. Tak wygląda „patrjotyzm“ białych agitatorów na kolejach państwowych. Byłoby dobrze, gdyby tak p. Prachet zainteresował się bliżej panem Gajem, jego „chorobą“ i jego czynnościami handlowemi.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ Z KLUBEM RADCÓW MIEJSKICH oraz delegacja Zw. Zaw. pracowników tramwajowych odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godz. 6.30 wieczór w Sekretarjacie Rady Robotniczej.

UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA SZTANDARU Związku zawodowego pracowników tramwajowych Polski, oddział Kraków, odbędzie się w niedzielę 29 czerwca o godz. 10 przed południem w sali Domu Robotniczego w Podgórzu (pl. Serkowskiego 11) z następującym programem: 1. Chór. 2. Słowo wstępne. 3. Orkiestra. 4. Przemówienie delegatów Związków i Instytucyj partyjnych. 5. Orkiestra. 6. Deklamacja. 7. Chór, — poczem rozpocznie się wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru. — Po południu o godzinie 5 nastąpi dalsze wbijanie gwoździ, które zakończone zostanie wieczorem zabawą towarzyską z tańcami. Wstęp na całą uroczystość bezpłatny za okazaniem tylko zaproszenia.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA (ul. Dunajewskiego 5 II p. na lewo) bogato zaopatrzona w najnowsze dzieła beletrystyczne i popularno-naukowe, wy daje książki we czwartki od godz. 6.30 do 8.30 wieczór, oraz w niedziele od 9.30 do 1 w poł.

„CHŁOPSKA PRAWDA“, organ chłopski PPS, można nabyć w biurze Związku zawodowego robotników rolnych, codziennie od godz. 11—1 w połudie i tamże można zamawiać prenumeratę.

Z MUZYKI

—o—

POPISY UCZNIÓW KRAKOWSKICH UCZELNI MUZYCZNYCH.

Miesiąc czerwiec bywał zawsze miesiącem katastrofalnym, dla sprawozdawców muzycznych. — W tym miesiącu bowiem, rozpoczynały „ofenzywę" szkoły muzyczne urządzając tak zwane „popisy". Policzmy „wysiłek" tegoroczny: 1) Instytut muzyczny, siedem popisów, 2) Konserwatorjum trzy, 3) Szkoły: prof. Kniaginina, Onyszkiewiczowej, Bursy, Warmutha, po jednym, czyli w sumie czternaście wieczorów w jednym miesiącu!!! Jeśli przyjmiemy w jednym wieczorze dziesięć „sztuk" popisujących się, otrzymamy potężną cyfrę stu czterdziestu produkujących się... na co, dla kogo i dlaczego. Trudno bowiem uwierzyć, aby sam Kraków produkował rocznie stuczterdziestu zawodowców, śpiewaków, pianistów, skrzypków, czelistów, kompozytorów! Pozwolę sobie wygłosić pewnik, że wśród tej rzeszy „muzyków" niema ani jednego zawodowego. Z kogo więc rekrutuje się rzesza popisujących się? Przeważnie, jeśli nie wszyscy, to uczniowie szkolni, których (zupełnie słusznie) posyłają rodzice do szkół muzycznych, aby tam poznali piękną sztukę muzyczną, której znaczenie kulturalne jest wiadome, jeszcze dydaktyce starożytnej Grecji, że przypuszczam nikogo przekonywać o tem niema potrzeby. A więc jak już powiedziałem, „popisujący" się na czternastu wieczorach w Krakowie, to uczniowie, przyśli amatorzy muzyki, ludzie, których zawody powołają do innych zajęć społecznych. A zatem, w tym wypadku względy dydaktyczne powinny ten materjał „popisywaczy" odsunąć jak najdokładniej od estrady. Praktycznie przedstawia się ta sprawa następująco. Na jednym z popisów tegorocznych, zjawia się na estradzie ksiądz, posiadający piękny organ basowy i śpiewający jakąś arję operową. Zapewne nic w tem złego, ani gorszącego. Ale... jeden krok dalej i zobaczymy zakonnice, uczennice szkoły tanecznej, produkujące się kankanem. Zapewne i w tem też niczego gorszącego dopatrzeć się nie można, ale czujemy to wszyscy dobrze, że ani dla księdza nie jest odpowiednią estrada śpiewacza, ani dla zakonnic publiczny popis taneczny. Ksiądz, dopokąd jest księdzem może i powinien kochać śpiew, ale... produkować się może i powinien w refektarzu, po dobrem obiedzie, czy kolacji, zakonnice powinny i mogą tańczyć w klasztornych ogrodach, czy salach, dla siebie, dla samej sztuki. Przykłady drastyczne, które przytoczyłem odnoszą się do uczniów i uczennic szkół muzycznych, do tych uczniów, którzy sztuki muzycznej nie uprawiają zawodowo, tylko dla wzbogacania własnej kultury, a których wyprowadzanie na estradę jest z powodów wychowawczych nie dopuszczalne.

Dzisiaj przedstawiają się „popisy", jako reklama dla instytucji muzycznych, reklama ułatwiająca zwiększenie w popisujących się szkołach ilości uczniów. Dla sztuki muzycznej niemają popisy te żadnego znaczenia dodatniego, owszem ujemne.

Byłem sam 16 lat nauczycielem muzyki, znam więc proceder „popisów". Odbywa się to tak. — Pewnego dnia w miesiącu maju dowiaduje się dzieciak, że przeznaczono go na „popis". Zależnie od właściwości psychicznych reaguje taki „skazaniec", dzieci [illegible] popisu, jak wyrwania zęba, lu boleju rycynowego. dzieci o tak zwanej „niezdrowej ambicji", uważają dzień ten, za korzystny, dla zwrócenia na swoją osobę uwagi, broń Boże, nie w kierunku muzycznym, lecz przeciętnym, takim. jakim pragnie zwrócić się uwagę ubiorem, minami, giestami w życiu codziennem. Starsza generacja „popisywaczy", pragnie przypodobać się ukochanemu, czy ukochanej, i traktuje estradę, jak wystawę sklepową, na której ma się znaleźć.

Szkolnictwo muzyczne ma duże znaczenie kulturalno-społeczne, więc należałoby pomyśleć o należytem spełnieniu jego zadań, byle nie przez „popisy".. Czyż zatem „popisy", należy usunąć ze szkoły muzycznej? Nic. Należy je ująć w pewien system, w dyscyplinę. Tak zwany „popis", powinien być zajęciem wewnętrznem szkolnym, na który wstęp dozwolony jest tylko rodzinie popisującego się.

Zawodowi uczniowie, przyszli zawodowi muzycy, popisują się publicznie, gdy szkołę ukończyli. Z takiego „popisu", zdaje sprawę prasa, impresarjowie angażują, młodych zawodowców, jako śpiewaków, solistów, muzyków orkiestrowych i tak dalej.

Przedewszystkiem zaś, każda uczelnia powinna „popisywać" tem, czem u nas nikt się nie „popisuje" tj. produkcjami ensemblowemi, chórami i orkiestrą, słowem zbiorową produkcją muzyczną, która świadczy o działalności danej instytucji, a nie rozbudza niezdrowych i niekulturalnych instynktów, które związane są z estradą solową.

Uczniowie nietraktujący wykształcenia muzycznego, jako przyszłego ich zawodu. powinni być stanowczo od estrady solowej odsunięci. Jeśli nasze szkolnictwo muzyczne zdobędzie się na taki postęp pedagogiczny, jeśli swych wychowanków podzieli na zawodowców i amatorów, znajdzie rozwiązanie zagadki „popisowej", zrozumie, że zawód, to nie zabawka dziecinna, sprawiania przyjemności nimi na estradzie rodzicom, zrozumie, że „zawód" muzyczny, jest dobry, jak np. zawód dentystyczny i że... mimo to, ci. którzy kończą szkołę dentystyczną, nie muszą rwać zębów na „popisie" publicznie, na estradzie.

Raz wreszcie należy skończyć z „popisami", z „koncertowemi popisami", jednem słowem z nieszczerością, którą najtrudniej połączyć ze sztuką, gdyż właśnie sztuka żyje przedewszystkiem szczerością i prawdą. **B. R.**

Z TEATRU

—o—

BAGATELA: WYSTĘPY MIECZYSŁAWA FRENKLA

„Mistrzu" mówią do Mieczysława Frenkla młodsi aktorzy. Szacunek i podziw wyraża się w tym tytule. Wśród artystów sceny polskiej Mieczysław Frenkel liczy się do największych. Jego gościnne występy w Bagateli to zdarzenia artystyczne dla Krakowa. Podziwialiśmy go teraz, jak w zeszłym roku, w Hauptmana „Koledze Cramptonie" w roli tytułowej, która jest wprost arcydziełem Frenkla. Świeżo zaś ujrzeliśmy go w „Wielkim człowieku do małych interesów" Fredry, w roli Jenialkiewicza, która źle odegrana utraciła przed paru laty tę komedję w teatrze im. Słowackiego. Frenkiel to fredrowski aktor z Bożej łaski, o szerokim geście, o humorze słonecznym, o naturalnej sile komicznej. Wystąpił w tej sztuce razem z synem swoim Tadeuszem, który w roli Dolskiego okazał się zupełnie godnym takiego ojca. Pp. Wysocki, Ratschka, Berski — starzy aktorzy fredrowscy; młodsi pp. Wesołowski i Solarski dostroili się do nich wybornie. Utalentowana p. Marja Modzelewska z wdziękiem odegrała rolę Anieli. Tylko p. Grabowska, ze swojem usposobieniem nawskroś nowoczesnem, nerwowem, nie była w swoim żywiole w roli Matyldy i będzie zawsze obco wyglądała w dworkowym światku komedyj fredrowskich. Starannie wyreżyserowany, w szybkiem odegrany tempie, uświetniony występem Mieczysława Frenkla, „Wielki człowiek do małych interesów", choć do najlepszych sztuk Fredry nie należy, zabawił publiczność doskonale i pozostawił jej po sobie niezatarte wspomnienie.

E. H.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).